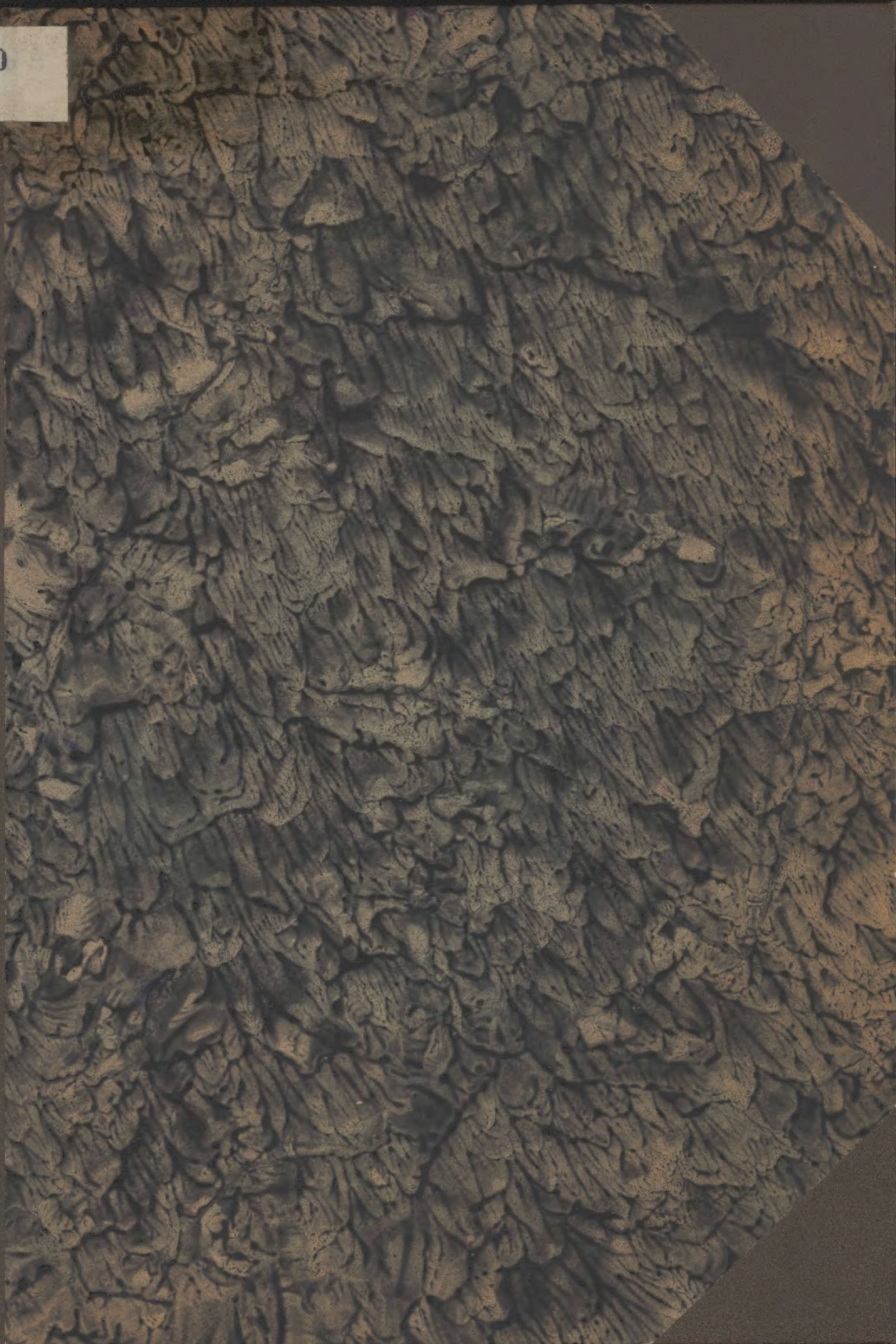


7980

III

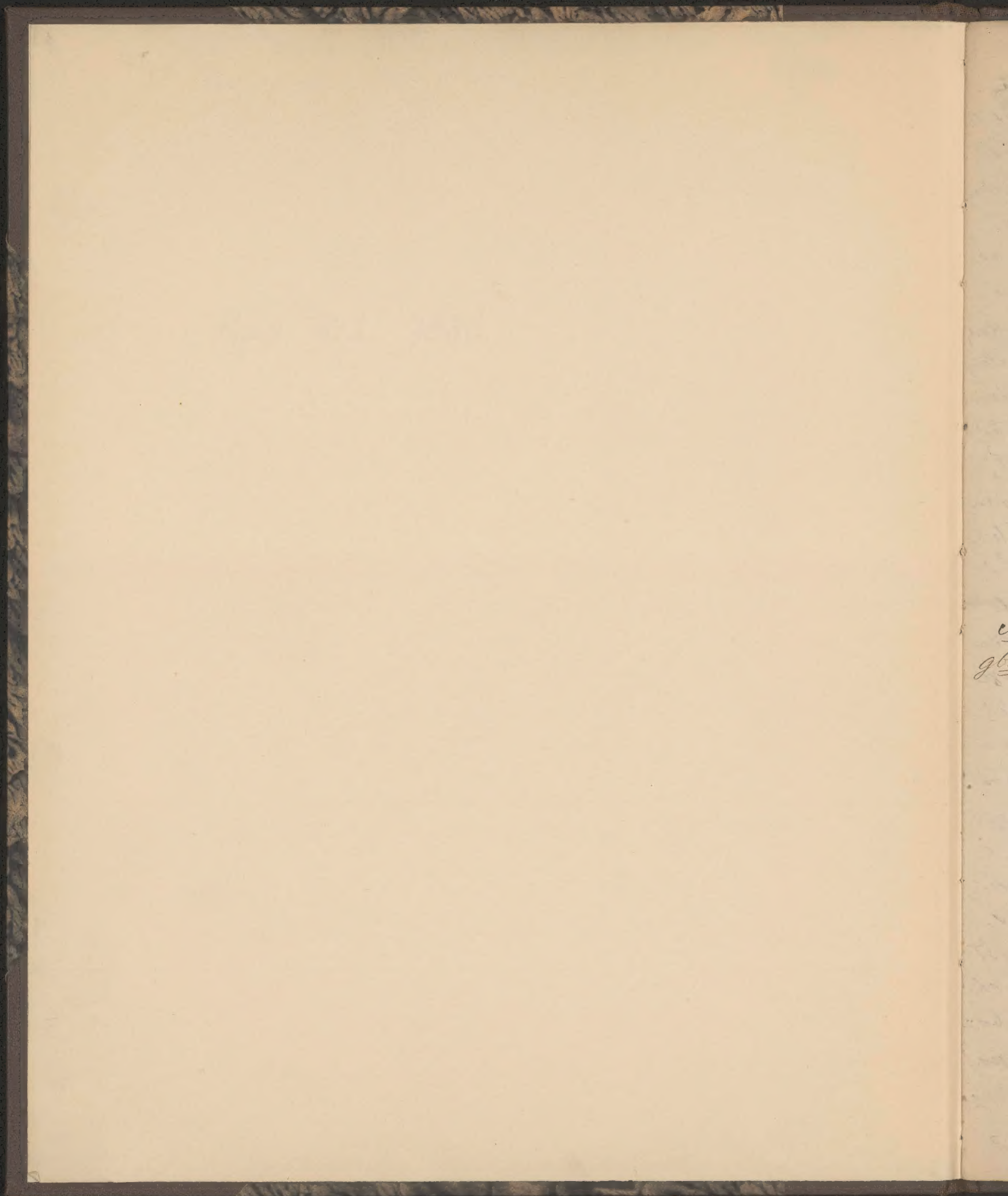


Operations w r. 1934.

7980

III

Rps BJ 7980.



Do Redaktora Przeglądu Katolickiego
W.S.A. Antoniego Solkiewickiego
Plebana Graniewskiego Kościoła
Oleśna!

Przytem żałuję, że nie mogę i wstawić Nekrolog
p. J. P... i upraszam Szanownego Redaktora o za-
mieszczenie takiego na szpaltach swojego piśmnia;
jeżeli by zaś nie było ^{chciał} odpowiednim i właściwym
wydrukować w Przeglądzie Katolickim, to proszę o
zwrot tej broszurki i razem wskazać mi, gdzie i jak
można to wydrukować, bo moje życzenie jest aby
to niedomienie zostało wydrukowane. A co raz
jeszcze upraszam, ponieważ najgłębszym szacunkiem
i powołaniem tego Ks. Bohdanowicz adres do
gł. 84. 1846. m. m. Tomiński Suber. p. Ciechanowiec w Grannem
He Stonimskiego Dekanatu i powiatu.

S. p. Języ Protassowicz, były Marszałek Stomilskiego powiatu, zmarły 1872 r. pozostawił po sobie wrodzonych i wychowanych wrodziców Stefana i Józefa w 1896 r. Księstwo 2 dnia wrodzonych majątności: Kwanę Borki, Kłopotyński parafii. — Po odebraniu pożytkowych nauk w domu wrodzicielskim oddany został do szkół Kierowickich Bazylijskich słynnych niegdyś cennym w obrazem matki Boskiej i pieśniami do niej. Tu to wtemże przez lat kilka przykładał się do wszystkich nauk i umiejętności — wykładanych w tym religijno pobożnym zakładzie przez mężów zakonów S. Bazylijskich słynnych

matką i s'wątobliwość i' xycia. I' ukształcił swoję serce
i' umysł xbeiraj' z' xasoby wzrlek ch' cnot na całej p'nyte
swoje xycie. W tym religijny m' ognisku ugruntował się
w cnótach chreścian'skich pobożności, miłości Boga i' bliźnich,
które jednak pozmry' na m'ie xycie, jak niżej powiemy,
przez xte towarzysza xpsutych ludzi p'nyttumionem
sercem i' x niego wyugrowane zostały. Jako to niedoła
nasza, taka słabość ludzka, która w życiu ludzi najzwiększa
na świecie nawet s'wątłych dostroci' m'ina. — Jako znatym
był xdolny w krótkim czasie zrobić wielkie postępy nie
tylko w naukach, lecz i' w innych umiejętnościach, jako
to: w sztuce pisania i' muzyce, która lubił i' znał,
bo grzał na kilku instrumentach. Tak w młodym
jenerze w'ieku, bo xaledwo 18 lat m'aj' z' skończył z' klub
nauki i' z' najp'ischniej' zemi' atestacyjami p'oznał i'
opuscił szkoły, do których jednak w życiu swoim często
wracał myślą i' z' najw'iekszym uwielbieniem się odgry-
wał o ich naukach, a xwłasze o A. Professore
Bucholce biegtym w muzyce i' słynnym x pobożności,
który na przemianę, jak sam nieboszczyk uci'erał po-
włazał, uczył go grać — i' po każdej lekcji g'wolił
Gerardowi p. Tego rozpoznał z' xawo publicznego
xycia, a z' nim walka x tego x dobrem, cnot którym
został x bogactwu w szkołach, x własnimi namiętnościami
i' i' z' ludźmi p'zewrotnych xasów, x d'aw' roboczości,
który powoli w'pływał z' nam młodości, jego umysł
w'ezguseli go do swego towarzysza, a w'pływały do ich
grona coraz się więcej xapierzał p'obezdrożach bezko-
zności, xamiedzał praktych religijnych, nie p'nyttumionem
wał już dośś. sakramentów, a z' pobożnego m'iodożna

x enollowego ortowicki, stał się atencją woltę-
sta. W tym to przegrodzie swego życia pełnego szata
młodzieńczego, bezbożności, niecnoty - wśród sturleż na-
dawa i spetural obowiazek naprzd. Sicerora uerzt.
nowego w stonimski w powiecie, a potem w Tracie gro-
dzkiej, Gwibny i Kryminalnej tegoż przez lat
30 i kilka, a spetural najakuratniej, najiwiżej
wzrostle polecenia kuremchności na co od tejże wy-
nadgrożany wostał. Dwoma Orderami i Słotadimie-
ra i S. Anny. Wiele dobrego i dla wielu przez ten
czas urzędowania zrobił, ale dla siebie i dla kawałka
duszy swojej zgola nie owszem wzbierany skarb cnot
rozproszył - sterwonit - co więcej statie ja wrym zgorn
styciem, gdy publicznie kacięgnął się do stowany-
szenia. Massonow i oży nowogródzkiej i był wsem
przez ctery lata czynnym ctonkiem i sekretar-
kiem tejże. Jednakże korałafra nieodstępowata
od niego, jak niegdys od Apostata Pawła lub S. Au-
gustyna, którego życie przed nawróceniem się, jak
cnotamy, było gorące i pełne wszelkich korożno-
ści. On uciekał i gonił kacię i oświeceni i kaciem
a ona wargz kamin i w końcu odwróciła nad jego
lepyta i niedowierstwen kacię i kacię, gdy
sp. Teny cnotaj i dżiła religijne mianowicie Stry-
cymf i ewangii - wszedł w siebie, kacię i kacię nad
wogiem życia i powrócił nadregę, prawdy, a to się
stało około roku jubileuszowego, tego miłościwego
lata, w którym kacię i kacię i kacię i kacię nad
po nie chciał aby sturleż kacię i kacię i kacię
nieprawości. 3

W tej to dacie 1826 r. liczy się wycieńszenie. Serwego au-
pelnego przesilenie. Tak jak przedmucenie
i kamieniami świętych praktyk, Matki naszej
Kościół, otygł w religii - kobajemian do niej i
kostał synem marnotrawnym; tak przeciwnie kiedy
się nawał począł w nich cwieżyć, podległ w kilku
spowroci, a mianowicie generalnej wczasie Tabi-
leusz, natychmiast się nawrócił prawdziwie do
Boga, odzyskał utracone cnoty, a ketafka wstęch
młodego naduszy i młodości - cwał wzięj jak
po szeregach w bogobojności i we wszystkich innych
cnotach postępował aż do samej śmierci. - Pod
koniec Żywota swego prawie całe dni, jakby
czynił i restytucję Bogu i światu nasuwał gorze-
nia poświęcał na cwiecenia religijne i pobożne je-
to: na odmawianiu Psałmów, Koronki, officium
o N. Mecie, który osobliwym był ćwiczeniem,
również Błogosławie, kojarzący doń, i zymłecznik
i i innych modlitw odpustowych, a do tego wpe-
wnych, psalmów godzinach. - Wreszcie do spowroci re-
gularnie co miesiąc i w każdą wikną, cerowystość
takową odbywał zaurze modł się najgorliwiej
na kolanach. Wszystkie posty od Kościoła mazał one
najściślej zachowywał nawet i uszczębkien pod-
stawił korwra. W ierzynkach młodości i zaurze
prerowsy przybywał z jatkami, cześć tylko młody
i wraść każdy potrzebny, cemu wsparcia, -
często ostatni grosz prosięcemu opomoc oddawał,
niejednemu biednemu sirotę od głowy do nog opom-
rad

i wyprawiał z domu swego udzielając mu jessze
grońsi na drogę słowem jednem nikomu swojej ra-
dy i pomocy nieodmawiał. W sporzyciu domowem
kaurze słodki, uprzejmy i nadzwyczaj był gościnnym,
uprzejmym przybywającemu gościowi w dom swój - wybie-
gał na spotkanie - z obliczem pełnem radości, obje-
mował - usiekał i cieszył się mówiąc: „Gość w domu
Bog w domu” - i zaraz rozpoczynał rozmowę nie
o świecie, nie o polityce, ale o Bogu, o religii,
o Kościele i jego stanie. Najbardziej go interes-
owało - o tem rozmawiał, kapytywał - odpowiadał
swój zwane dawad, bo był odryflowany i bieżący
wspiermiotał nawet w teologię i religiję.
Chęć waszej oddać się w bogomysłowość i miedliteri-
umgornik u siebie i kapliczkę domową, w której przed-
tem odprawowana bywała w domach powszednich
i mazał. Przez miejscowego proboszcza p. k. Igna-
cego Duszakiewicza kapłana pełnego gorliwo-
ści o chwałę Bożą i zbawienie dusz. On to razem
z matronką p. Jenego - dopiero wdowa Kornelią z
Janowskich kobiet wielkich cnót, bogobojności i
bojarni Bożej - podługmywali go w takich świętych
cierpieniach oddając mu otuchy i większej gor-
liwości. Stare dom p. Jenego stał się istnym
klasztorem, a on sam jakby zakonnikiem, aced
przykrodem i wzorem dla wszystkich, w tedy pro-
wiedząc głosem wolańca, bo bez względu motwa-
cie, żeby nie był miodem w oczach prauo, i pro-
minał, nauczał, a czasami uniesiony święta

gdyliwotcia, kiedy chodzilo o religiję, wicisz lub
ciesz Bogu i karci sercu niejednego. I msto
możno zastosewać do sp. Tenego to przytlowe sta-
ciniekie si finis bonus totum opus laudabile.
Niekre Ci mym prawy i raeny katoliku co bytis
duna i sercem oddamny ku chwale Boga i sercu
jasnosci nieustajaca po uszytce i urek!!-

Je kilka uwag niewolna moim ręką. Skreśliłem
przez starunek w Boga i martem sp. Tenemu, re-
strony jego cyrsto religijny, jakożet obywatela,
głowy rodziny i urodzika kottawcy, kottawcy i seran
pioru, goyr bęze 30 lat przesła na uęzdownia,
a rky el tny ostatnie na marnadkystwie krole
dobrego robic i nadwgrzeżem swego fundusa,
a zatem i z tej strony godem jest pschwały. Po-
chowany z tytu Kapłani na parafialnych mo-
getael Dwoneckiego kościoła 4 października
1872 rona przez Wł. Jana Latyskiego Dziekana
Klonimskiego w asystencji J. Karola Soroczyn-
skiego plebana Dwoneckiego.

A. Antoni Pokorski, pleban Graniński.

W 1875 r. na mogile sp. Tenego, kottawcy wystawiony
skromny pomnik z ciekawym zakonem i kryptem epi-
grafem, między innymi: "Zagrożenie ^{kapłanów} rodziny i śmierci
i dady śmierci zmarłego i wole lat mied - przez Kon-
nelę z Jano ufrędziona i uobosteryka? -

to
o
Ca
b
yter
ci
in
to
Ca
even
aria
the
Ca
Ho
to
is
ma
api
my
fi
ceda
Hon

